

Dr Robert A. Peterson, Teologia Dziejów Łukaszowych, sesja 7, Joel Green, Teologia celu.

To jest dr Robert A. Peterson w swoim nauczaniu na temat teologii Łukasza – Dzieje Apostolskie. To jest sesja 7, Joel Green, Teologia celu.

Kontynuujemy studia z teologii Łukasza i szukajmy Pana.

Ojcze, kłaniamy się przed Tobą, przychodząc do Ciebie przez Twojego Syna, w mocy Ducha Świętego, i prosimy Cię o pomoc. Działaj w nas i naszych rodzinach, prosimy, przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Amen.

Joel Green, były profesor Nowego Testamentu w Asbury Theological Seminary, jest obecnie profesorem teologii egzegetycznej lub czegoś w tym rodzaju, egzegezy i teologii w Fuller Theological Seminary w Kalifornii. W 1997 r. napisał wspaniały, nowy, międzynarodowy komentarz do Ewangelii Łukasza w Nowym Testamencie i jest on solidny w swojej egzegezie, ale najbardziej godny uwagi jest to, że wykorzystał socjologię i retorykę, pomagając nam zrozumieć przesłanie Łukasza, przesłanie Ewangelii Łukasza. Nie Dzieje Apostolskie, ale Ewangelia Łukasza.

„Środowisko społeczne Luke’a to coś, o czym mówi w bardzo pomocny sposób. Czytając historię narodzin i dzieciństwa Jezusa, wchodzimy w świat społeczny, a właściwie Dzieje Apostolskie Łukasza, w jego rozumienie rzeczywistości, w tym roli tego, co nadprzyrodzone, jego pierwotnych instytucji i ich funkcja, jej dynamika społeczna i tak dalej.

Możemy zwrócić uwagę na niektóre motywy dominujące w świecie narracji o narodzinach Łukasza. Z początkowego wersetu jasno wynika, że Łukaszowi zależy na równowadze sił. Narracyjny początek czasów Heroda, króla Judei, Łukasza 1-5, jest czymś więcej niż niejasnym wyznacznikiem chronologicznym, ale sytuuje te wydarzenia w szczególnym okresie napięcia politycznego.

Herod doszedł do władzy pomimo silnych nastrojów antyidumejskich, to jego pochodzenie, Idumea i opór ze strony starszyny żydowskiej w Jerozolimie. Uważano go za swego rodzaju pół-Żyda i nie dawano mu takiego szacunku. To, a także problematyczne kwestie gospodarcze i kulturalne związane z jego panowaniem, należy uwzględnić przy każdym czytaniu tego języka, czyli czasów króla Heroda.

To samo można powiedzieć o spisie ludności, o którym wielokrotnie wspomina Łk 2,7. Dobrobyt i pokój, z których znane jest obecnie Cesarstwo Rzymskie, zostały osiągnięte dzięki początkowym podbojom i grabieżom i utrzymane poprzez

późniejsze opodatkowanie podbitych ludów. Interesujące jest także wyraźne nazewnictwo Cezara Augusta w 2:1, które nawiązuje do Oktawiana, uznawanego w starożytności za, cytuję, boskiego zbawiciela, małego s, który przyniósł pokój na świat. ”

„To, że w tym właśnie kontekście Jezus zostaje ukazany jako Zbawiciel, Pan, przez którego pokój przychodzi na świat, nie może być przypadkowe. Łukasza 2:11 i 2:14. Co więcej, anioł odwiedzający Zachariasza i Marię, Gabriel, jest znany gdzie indziej jako ten, który niszczy niegodziwych, zwłaszcza w niebiblijnym piśmie 1 Henocha 9, 10, 54 i wersecie 6. Syn Marii, jak jej powiedziano, będzie miał królestwo wieczne, tron Dawida.

Pieśń Maryi przedstawia potężne dzieła zbawienia Boga jako odwrócenie społeczno-polityczne, w którym możni zostali strąceni z tronów, a pokorni wywyższeni. W pieśni Zachariasza pojawiają się obrazy wyjścia, które przepowiadają, jak – cytuję – zostaniemy wybawieni od naszych wrogów”. 171.

Symeon i Anna, pełniąc swoją rolę, mając nadzieję na pocieszenie Izraela i odkupienie Jerozolimy, muszą także mieć na uwadze zaprzestanie obcej okupacji i poddaństwa, odnowę Izraela jako narodu pod panowaniem Jahwe, a nie Cezara. Przypominając to oczekiwanie eschatologiczne w jego niezliczonych formach, skupiające się przede wszystkim na przyjściu Boga, aby rządził w pokoju i sprawiedliwości, podkreśla, że Łk 1,5 do 2,52 należy czytać także w kontekście społeczno-politycznym. Jest to prawdą o tyle, że oczekiwane przyjście Boga położy kres dominacji politycznej i uciskowi społecznemu.

Co więcej, eschatologiczne nawiedzenie Boga, o którym mowa w Łk 1,68 i 2,38, oznacza pojawienie się Bożej pomocy i wybawienia. Wreszcie Maria, Zachariasz, Symeon i Anna wyrażają oczekiwanie na Boże wybawienie w czasach ostatecznych. W ten sposób narracja o narodzinach jest pełna eschatologicznej antycypacji i antycypacji z jasnymi konsekwencjami zaprzestania podporządkowania Izraela jego władcom Heroda i Rzymu.

Środowisko społeczne, do którego zostajemy wprowadzeni w Łk 1:5 do 2:52, to takie, w którym kwestie statusu społecznego i rozwarstwienia społecznego są najważniejsze. Nie oznacza to, że Łukasza szczególnie interesuje klasa ekonomiczna, na przykład jako funkcja względnego dochodu lub poziomu życia danej osoby lub jako związana z czymś stosunkiem do tematów produkcji lub środków produkcji, jak w marksizmie. Takie sprawy społeczeństwa postindustrialnego mają niewielkie znaczenie w starożytności grecko-rzymskiej.

Przeciwnie, świat społeczny Łukasza został zdefiniowany wokół władzy i przywilejów i jest mierzony zespołem zjawisk: czystością religijną, dziedzictwem rodzinnym, własnością ziemi dla osób niebędących księżmi, powołaniem, pochodzeniem

etnicznym, płcią, wykształceniem i wiekiem. Wszystkie te rzeczy wpływają na kontinuum władzy i przywilejów. Władca ma największą władzę i największe przywileje.

Pod jego rządami klasa rządząca uczestniczy nie w tym samym stopniu, ale znacząco we władzy i przywilejach. A stamtąd cała sprawa przechodzi w ręce kapłanów, którzy posiadają znaczną władzę i przywileje nad ludem. Podobnie kupcy mogą się wzbogacić.

Chłopi stanowią dużą grupę i ich przetrwanie jest w zasadzie z dnia na dzień zależne od panowania w Palestynie. Rzemieślnicy nie są dużo lepsi od chłopów, którzy w ten sposób zarabiają na życie. Ale cała ta socjologia władzy i przywilejów jest niezwykła ze względu na swoje najniższe szczeble.

Na samym dole tej listy znajdują się osoby nieczyste, na przykład trędowaci lub zdegradowani. Pomyśl o biednym człowieku, Łazarzu, przed domem bogacza. Wiem, że to przypowieść, ale Jezus odnosi się do istniejących okoliczności życiowych.

Błagając, żeby zjeść coś, co spadło, kawałek chleba, który spadł ze stołu bogacza. Prawdopodobnie nawiązanie do kawałków chleba używanych jako serwetki, a następnie rzucanych psom na ziemię. Głodny i chory Łazarz bardzo chciałby zjeść trochę tego, ale nawet o tym nie pomyślano.

Zatem, władco, klasa rządząca, poniżej znajdują się kapłani i kupcy, rzemieślnicy i chłopi zajmujący duży obszar pośrodku wykresu władzy i przywilejów, jeśli tak wolisz. Dno, samo dno, brudne i zdegradowane, i samo dno to zbędne rzeczy, o które nikt nie dba. Jeśli umrą, to po prostu. Lepiej nam bez nich. Są zbędne.

Niezwykłą rzeczą jest to, że Jezus służy ludziom na całym tym kontinuum władzy i prestiżu, jak się przekonamy. Chcę podzielić się nauką Joela Greene'a dotyczącą celu i teologii Ewangelii Łukasza. W 1995 roku napisał książkę „Teologia Ewangelii Łukasza” i na niej opiera się.

Teologia Łukasza jest oczywiście teologią narracyjną. Opowiada historię Jezusa. Interesuje się historią i jego historia jest dokładna, ale jego historia jest historią teologiczną, mającą na celu wyciągnięcie wniosków, mającą na celu ukazanie osoby i jej zainteresowań, jej misji, jej celów i celu w życiu.

Narracyjna jedność Ewangelii Łukasza i Dziejów Apostolskich podkreśla centralne znaczenie Bożego celu, jakim jest przyniesienie zbawienia wszystkim, i tu znów mamy do czynienia z tym, o czym właśnie rozmawialiśmy wcześniej w socjologii. Bogaci, biedni, przedstawiciele różnych ras, różnych grup etnicznych, różnych warstw społecznych. W skonfliktowanym świecie Morza Śródziemnego I wieku n.e., zwłaszcza w większym świecie żydowskim, nietrudno dostrzec, w jaki sposób takie

rozumienie zamierzenia Bożego i jego ucieleśnienia w ruchu chrześcijańskim mogło stać się źródłem kontrowersji i niepewności.

Na tym tle widzimy, że celem Dziejów św. Łukasza byłoby wzmocnienie ruchu chrześcijańskiego w obliczu sprzeciwu poprzez zapewnienie mu interpretacji i doświadczenia odkupieńczego celu oraz wierności Boga numer jeden i dwa, poprzez wzywając ich do dalszej wierności i świadczenia w zbawczym planie Boga, podobnie jak nauczanie Darrella Bocka. Cel Dziejów Łukaszowych byłby zatem przede wszystkim eklezjologiczny, dotyczyłby praktyk definiujących i kryteriów legitymizacji wspólnoty ludu Bożego i skupiał się na zaproszeniu do udziału w Bożym planie. Nasze rozumienie celu Dziejów Łukaszowych musi uwzględniać jego główne akcenty teologiczne.

Najnowsze badania wielokrotnie wskazywały, że zbawienie jest głównym tematem Dziejów św. Łukasza. Darrell Bock zgadza się. Howard Marshall zgadza się.

Temat zbawienia rozumiany jest jako ten, który jednoczy w narracji inne elementy tekstowe. Aby nadać sens tematowi zbawienia i pokazać stopień, w jakim jest on zintegrowany z ogólnym celem wzmocnienia Kościoła, zarysujemy teraz niektóre kluczowe zagadnienia teologiczne Łukasza. W stopniu nie w pełni docenionym w wielu wcześniejszych badaniach nad trzecią ewangelią narracja Łukasza jest teologiczna w istocie i skupieniu.

Oznacza to, że koncentruje się na samym Bogu. Nie oznacza to, że Bóg często pojawia się w narracji jako postać. Oczywiście tak nie jest.

Chodzi raczej o stwierdzenie, że projekt kierujący rozwojem narracji, cel, któremu służysz lub który zwalczasz, jest celem Boga, Bożym planem. Jeśli zbawienie jest głównym tematem Łukasza, to nie jest przypadkiem, że w jednym z najwcześniejszych odniesień do Boga w Ewangelii Maryja w swoim Magnificat (Łk 1-47) zwraca się do Niego jako do Boga, mojego Zbawiciela. Wychwała Boga, mojego Zbawiciela.

Zwłaszcza w środkowej części ewangelii, poświęconej krętej wędrówce z Galilei do Jerozolimy, Jezus stara się zrekonstruować pogląd na Boga swoich wyznawców, aby mogli rozpoznać Boga jako swego Ojca, który pragnie ich objąć swoją miłością. łaskawa dobroć. Łukasza 1:13. Łukasza 12:32.

Przepraszam, Łukasza 11:13. Łukasza 12:32. Łukasza 11:13 jest Modlitwą Pańską.

Ojcze, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje. Chleba naszego powszedniego daj nam każdego dnia i odpuść nam nasze grzechy, jak i my przebaczymy każdemu, kto jest nam dłużny i nie wódź nas na pokusę. Jeśli więc wy, po opowiedzeniu małej przypowieści, Łk 11,13, jeśli wy, którzy jesteście źli, umiecie dawać dobre dary swoim

dzieciom, o ileż bardziej Ojciec Niebieski da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą? Łukasza 12:32.

Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo. Boski cel lub perspektywa czasami służy bezpośrednio w narracji. Na przykład, gdy Bóg rozmawia z Jezusem podczas jego chrztu.

To jest mój umiłowany syn, w którym mam upodobanie. Bardziej typowy jest jednak sposób, w jaki Boski cel jest udostępniany i interpretowany w odniesieniu do pism świętych za pośrednictwem niebiańskich postaćów poprzez konstelację terminów wyrażających Boży zamysł. Na przykład cel.

Konieczne jest ustalenie i tak dalej. I poprzez przypadki boskiej choreografii wydarzeń. Za realizacją Bożego planu stoi Duch Święty, moc urzeczywistniająca wolę Bożą.

Nacisk Łukasza na Boży cel służy jego eklezjologicznym i hermeneutycznym interesom, gdy wspólnota chrześcijańska zмага się z własną tożsamością, zwłaszcza przeciwko tym, którzy również czytają Pismo Święte, ale odrzucają wiarę w Chrystusa. Spójność między starożytnym planem Boga a służbą Jezusa staje się kluczowa.

W rzeczywistości walka Jezusa z żydowskim przywództwem i instytucjami żydowskimi jest zasadniczo hermeneutyczna. Kto rozumie Boży zamysł? Kto właściwie interpretuje Pismo Święte? Albo, mówiąc jaśniej, czyja interpretacja ma boskie imprimatur? Kto otrzymuje boską legitymację? Dla Łukasza odpowiedź jest prosta. Przyjście Jezusa jest głęboko zakorzenione w starożytnym przymierzu, a Jego misja jest w pełni zgodna z zamysłem Bożym.

Widać to przede wszystkim w biblijnym wzorze jego życia oraz w Bożym usprawiedliwieniu ogłoszonym nad nim podczas jego zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Według Łukasza Bóg może kontrolować przebieg tej historii, ale głównym bohaterem pierwszego tomu Boga jest oczywiście Jezus. W porównaniu z postaciami z narracji widzowie Łukasza mają szczęście, że od samego początku potrafią dostrzec tożsamość i rolę Jezusa w Bożym planie odkupienia.

Jezus jest przedstawiany jako prorok, ale jako więcej niż prorok. To długo oczekiwany Mesjasz Dawidowy, syn Boży, który wypełnia w swojej karierze przeznaczenie proroka królewskiego, proroka królewskiego, dla którego śmierć, choć konieczna, nie jest ostatnim słowem. Dla uczniów Jezusa walka nie polega na rozeznaniu, kim jest Jezus, ale na tym, jak może On spełnić swoją rolę.

Ich własne poglądy na świat pozostają konwencjonalne przez większą część ewangelii. Dlatego też, chociaż prawie do końca ewangelii, nie są w stanie powiązać

wywyższonego statusu Jezusa jako Bożego Mesjasza z perspektywą i doświadczeniem jego ohydneho cierpienia. Już na początku Jezus zostaje zidentyfikowany jako Zbawiciel (2:11). Anioł mówi pasterzom: Oto dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, Chrystus Pan.

Tę rolę spełnia na wiele sposobów. Do najbardziej widocznych należą jego cuda uzdrawiania i rozległy charakter wspólnoty przy stole. Trzeci ewangelista podkreśla obydwoch, dla których takie praktyki ucieleśniają prawdę o niszczącym królestwie Bożym.

W kontaktach Jezusa z ludźmi przy stole i w swojej postudze uzdrawiania przekazuje obecność zbawienia Bożego tym, których pozycja w społeczeństwie jest na ogół marginalna. Oznacza to, że jest to dobra nowina dla biednych, 4, rozdział 4, 18 i 19. Jest to bardzo ważne, gdy Jezus cytuje Izajasza 61, Łukasza 4:16.

Przybył do Nazaretu, gdzie się wychował. I zgodnie ze swoim zwyczajem w dzień szabatu poszedł do synagogi i wstał, aby czytać. I dano mu zwój proroka Izajasza.

Rozwinął zwój i znalazł miejsce, w którym był napisany. Duch Pański nade mną, gdyż namaścił mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim. Posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym obwieścił rok łaski od Pana.

Zwinął zwój, oddał go słudze i usiadł. I oczy całej synagogi były w niego utkwione. I zaczął do nich mówić: Dziś wypełnił się ten fragment Pisma, który słyszeliście.

Wow. Nigdy wcześniej nie słyszeli, żeby ktoś tak mówił. Mogliby to powiedzieć fałszywi mesjasze, ale nie mówimy o nich.

Wow. Do takich zachowań pasują słowa Jezusa. On nie tylko wstaje i mówi, że przyniesie dobrą nowinę biednym.

On to robi. Nauczanie Jezusa zajmuje większą część trzeciej ewangelii, zwłaszcza środkową część ewangelii, poświęconą Jego podróży do Jerozolimy. To, co często uderza w jego nauczaniu, to jego ukierunkowanie nie na właściwe zachowanie samo w sobie, ale na zrekonstruowaną wizję Boga i taki porządek świata, który mógłby odzwierciedlać tę wizję Boga.

Inaczej mówiąc, Jezus, jako syn Boży, jest przedstawicielem Boga, którego życie charakteryzuje się posłuszeństwem Bogu i który interpretuje innym, jeśli tylko będą słuchać, naturę i plan Boga oraz zarysy właściwej odpowiedzi wobec Boga. Zatem dla Łukasza powołanie do bycia uczniem jest zasadniczo zaproszeniem ludzi, aby zrównali się z Jezusem, a tym samym z Bogiem. Oznacza to, że w przypadku członkostwa wśród ludu Bożego uwaga zostaje odsunięta od kwestii statusu

dziedzicznego, a priorytetem są osoby, których zachowanie ukazuje bezgraniczne przywiązanie do łaskawego Boga.

Prawdziwymi dziećmi Abrahama są ci, którzy w swoim życiu ucieleśniają dobroć Bożą i którzy z otwartymi rękami okazują innym miłosierdzie, zwłaszcza tym, którzy są w potrzebie. W ten sposób Jezus wzywa ludzi, aby żyli tak, jak On żyje, w przeciwieństwie do agonistycznej, konkurencyjnej formy życia, naznaczonej konwencjonalnymi pojęciami honoru i statusu, typowymi dla szerszego świata rzymskiego. Zachowania, które wyrastają ze służby w królestwie Bożym, przyjmują inny obrót.

Kochajcie swoich wrogów, czyńcie dobro tym, którzy was nienawidzą, okazujcie gościnność tym, którzy nie mogą się odwzajemnić, i dawajcie bez oczekiwania na zwrot. Takie praktyki są możliwe tylko dla tych, których usposobienie, przekonania i zobowiązania zostały ukształtowane na nowo w wyniku przemieniających spotkań z dobrocią Boga. W trzeciej ewangelii głównym konkurentem w tym względzie są pieniądze, nie tyle same pieniądze, ile rządy pieniądza przejawiające się w dążeniu do pochwały społecznej, a zatem w formach życia zaprojektowanych tak, aby oddzielać tych, którzy mają władzę i przywileje od tych, którzy mają władzę i przywileje. o najniższym statusie, zagubieni i pominięci.

Green wspominał tutaj o kilku naprawdę ważnych ideach, a ja chcę odbyć krótką wycieczkę, aby zapoznać się z jego koncepcjami władzy, statusu i tej, hm, konkurencyjnej formy życia. Nazwisko, które jest dziś najbardziej godne uwagi w tym kontekście, to John Barclay, który zmienił nasze rozumienie łaski Bożej w jej kontekście grecko-rzymskim z I wieku. Zasadniczo w kontekście grecko-rzymskim nie było łaski Bożej.

Nie przeczę, że lud Boży zrozumiał łaskę Bożą. Zaprzeczam twierdzeniu, że grecko-rzymska perspektywa życia i światopoglądu miała jakiegokolwiek pojęcie o łasce Bożej. Cała struktura społeczna była siecią relacji obejmujących mecenasów, tych, którzy mieli większą władzę niż prestiż niż ich klienci.

Relacje patron-klient w skomplikowanej sieci życia zostały ustrukturyzowane, całe społeczeństwo grecko-rzymskie. Patroni nie dawali za darmo. Dawali i pomagali innym, ale z wielkim obowiązkiem, rozumieli żądanie i to jest właściwe słowo. Od klienta oczekiwano, że będzie wierny patronowi i odwdzięczy mu się, nie tylko zwrotem z inwestycji, ale w inny sposób przyczyniając się do chwały i honoru patrona, życzeń, pragnień, planów i celów.

Z kolei klienci otrzymali korzyść, ale po raz kolejny nie obyło się bez zobowiązań. Wszędzie były sznurki. Wzajemne obowiązki zdominowały całe społeczeństwo, więc kiedy Jezus mówił takie rzeczy, jak kochanie swoich wrogów i czynienie dobra tym, którzy was nienawidzą, lub jeśli w swoich przypowieściach mówił, aby zapraszać

biednych na ucztę, jest to tak niesamowicie sprzeczne z kulturą, że możemy trudno nawet to wyrazić.

Okazuj gościnność tym, którzy nie mogą się odwzajemnić. Jest to z gruntu heretyckie, jeśli mogę używać tego terminu w ich światopoglądzie. Barclay pokazuje, że nie ma czegoś takiego jak dawanie bez zobowiązań.

Nie każdy prezent jest darmowym prezentem . Jest to prezent, który wymaga zaangażowania ze strony obdarowanego, a klienci z kolei mogą być patronami innych klientów, a to wiąże się ze skomplikowaną siecią relacji. Pośród tego Jezus przychodzi i nie tylko służy pokornym, ale niezależnie od tego, czy są to wysocy, średni czy mali, daje darmo i uczy, że daje tak, jak daje Bóg. Daje drogę, którą daje ten, którego nazywa swoim Ojcem, i jest to tak rewolucyjne w świecie grecko-rzymskim pierwszego wieku, że należy to zauważyć i jest to po prostu cudowna rzecz, że niezależnie od tego, czy nawet słowo łaska jest zawsze używane, czy nie, koncepcja łaski Bożej przenika osobę, charakter i służbę Jezusa .

Och, nie przeczę, że był święty i sprawiedliwy oraz że wykazywał inne przymioty, ale jeśli zbawienie jest głównym celem ewangelii Łukasza, a szerzenie tego zbawienia głównym celem Dziejów Apostolskich, to łaska Boża jest najważniejsza jest wszechobecny i nie jest to tylko przesłanie głoszone na zewnątrz niezabawionym ludziom ze wszystkich warstw społecznych i we wszystkich sytuacjach życiowych, u obu płci itd., ale jest to także to, co powinno smarować relacje wewnątrz nowego ludu Bożego, wspólnoty Nowego Przymierza ludu Bożego. Dzieło Johna Barclaya Nie polecam wszystkiego, co napisał, ani wszystkich jego wniosków. Mówię po prostu, że wywołał on wielkie zainteresowanie odkryciem, jak wyjątkowa jest łaska Boża w Jezusie Chrystusie w tym rzymsko-grecko-rzymskim świecie. Uczniom Jezusa nie do końca udało się powrócić do usprawiedliwienia Darrella Boxka , wracając do erudycyjnego i ewangelicznego komentarza Joela Greene'a do ewangelii Łukasza.

Uczniom Jezusa nie udało się w pełni ucieleśnić wierności tej natury i wielkości. Jak to możliwe? To czyni tym bardziej uderzającym świadectwo Łukasza o innych, bliskich sobie w narracji, którzy przejawiają nieoczekiwany wgląd w zamierzenie Boże i odpowiadają na przesłanie Jezusa we wzorowy sposób. Mówi, że uczniowie nie zawsze rozumieją przesłanie, więc Luke zaprasza innych. Greene nazywa ich nikim, kto w pewnych momentach narracji wykonuje swoją pracę lepiej niż uczniowie.

Grzeszna kobieta z miasta rozdział 7 wersety 36 do 50 fragment, którym zajmę się w moim własnym wykładzie na temat kościoła, który powinien odbyć się na naszej następnej sesji. Bogaty celnik, celnik Zacheusz. Ukrzyżowany przestępca, skruszony złodziej, żeby wymienić trzy.

Ci ludzie są nikim. W ataku faryzeusze nie mogli uwierzyć, że Jezus pozwalał dotykać się tej niemoralnej, w jego mniemaniu beзуżytecznej kobiecie. Och, to obrzydliwe.

Gdyby był prorokiem, nie pozwoliłby na to i Zacheusz był pogardzany. Był nie tylko celnikiem, ale także głównym poborcą podatkowym. Nie wiemy dokładnie, co to oznacza, ale prawdopodobnie był gorszy od innych i był tak bogaty, że gdy orędzie o królestwie uderzyło go w serce, rozdał więcej, niż wymagało prawo, w duchu wdzięczności i ducha łaski Bogu i tym, których w przeszłości oszukał, i umierającemu na krzyżu przestępcy.

Zatem Łukasz ma poczucie humoru, moglibyśmy powiedzieć z pewnością ironiczną, pokazując niespodziewanie, gdy uczniowie zmagają się z trudnościami, że czasami ci nikt nie radzi sobie lepiej ze zrozumieniem Bożych celów i dróg. Ze swojej strony uczniowie odkrywają, że naśladowanie Jezusa polega przede wszystkim na byciu z Jezusem, uczeniu się od Niego i ponownym uspołecznieniu się zgodnie z nowym porządkiem świata, któremu służy, propaguje i antycypuje jego posługa, a wszystko to w ramach przygotowania do ich roli świadków w czyny apostołów. Jeśli uczniowie mają trudności z przyjęciem wierności zdefiniowanej i wzorowanej przez Jezusa, inni opowiadają się za czymś przeciwnym.

Ci, którzy są wrogo nastawieni do Jezusa, kalkulują boski plan w zupełnie inny sposób i postrzegają jego służbę jako zagrożenie dla ich własnych pozycji przywódczych i instytucji, które utrwalają obecny porządek rzeczy. Krótko mówiąc, postrzegają Jezusa jako przeciwnika samego Boga. Oczywiście Bogiem takim, jakim go rozumieją, a zatem kimś, czemu należy się przeciwstawić za wszelką cenę.

Sam diabeł sprzeciwia się boskiemu celowi, a z perspektywy Lucana cele diabła służą zarówno siłom diabelskim, które uciskają ludzi, jak i innym, w tym żydowskim przywódcom w Jerozolimie, którzy sprzeciwiają się Bogu. Rzeka wrogości staje się coraz szerszą, aż w końcu wylewa się z brzegów w obliczu męki Jezusa, co kończy się Jego ostatecznym odrzuceniem, ukrzyżowaniem i śmiercią. Motyw wrogości popycha narrację Łukasza do wzmożonego napięcia, ale zostaje także użyty, aby ukazać, w jaki ikoniczny sposób może dojść do realizacji zamierzenia Bożego, zwracając sprzeciw przeciwko jego własnym celom, aby wypełnić Boży plan.

W całej narracji Lukana skupia się ona na wszechobecnym motywie koordynującym, jak pokazał nam Bach, jak zrobiłby to Howard Marshall, gdybyśmy mieli czas przyjrzeć się jego historykowi i teologowi Łukaszowi, i jak Bach podkreśla obecnie wszechobecny motyw koordynujący – zbawienie. Zbawienie nie jest jedynie teorią ani jedynie przyszłością, ale obejmuje życie w teraźniejszości, przywracając integralność życia ludzkiego, ożywiając wspólnoty ludzkie, porządkując kosmos i zlecając wspólnocie ludu Bożego, aby łaska Boża była praktykowana między sobą i ku coraz szerszym kręgom innych. Trzeci ewangelista nic nie wie o takich dychotomiach, jakie czasami powstają między tym, co społeczne i duchowe, albo tym, co indywidualne i wspólnotowe.

Zbawienie obejmuje całość życia wcielonego, łącznie z jego problemami społecznymi, gospodarczymi i politycznymi. Dla Łukasza Bóg Izraela jest wielkim dobroczyńcą, którego odkupieńczy cel objawia się w karierze Jezusa, którego przesłaniem jest to, że to dobrodziejstwo umożliwia i inspirowane nowe sposoby życia w świecie. W następnym wykładzie podzielę się kilkoma własnymi badaniami dotyczącymi ludu Bożego, Kościoła w Ewangelii Łukasza.

To jest dr Robert A. Peterson w swoim nauczaniu na temat teologii Dziejów św. Łukasza. To sesja numer siedem, Joel Green, Teologia celu.